OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

EXPRESS
WIECZORNY ILUSTROWANY.

ROK V. | ŁÓDŹ, ŚRODA, 12 STYCZNIA 1927 R. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 12

Wojna w Ameryce!
Prezydent Coolidge zdecydował się na wypowiedzenie Meksykowi wojny.
Oficjalny akt ma nastąpić w piątek.

Londyn, 11 stycznia.

W kołach dyplomatycznych określają formę orędzia Coolidgea jako **nieformalne wypowiedzenie wojny Meksykowi przez Stany Zjednoczone.**

Berlin, 11 stycznia.

Berlińskie koła polityczne z niezwykłą uwagą śledzą wypadki amerykańskie. W Berlinie jest przekonanie, że **między Meksykiem i Japonją istnieje tajny traktat wojenny już od marca 1922 r.**

Traktat ten zobowiązuje Japonję do udzielenia Meksykowi w czasie wojny amunicji i broni oraz pomocy finansowej.

Ambasada japońska w Berlinie nie udziela o wypadkach w Ameryce żadnego wywiadu.

Koła zbliżone do ambasady japońskiej w Berlinie oświadczają, że Tokio uważa **sytuację międzynarodową w związku z wypadkami w Ameryce za poważnie zagrożoną.**

Wypadki w Ameryce sprawiły, że w chwili obecnej Waszyngton nie interesuje się wogóle sprawami europejskiemi.

Berlin, 11 stycznia

Późnym wieczorem otrzymują w Berlinie wiadomość z Waszyngtonu, że **prezydent Coolidge ostatecznie zdecydował się wypowiedzieć wojnę Meksykowi.**

Wypowiedzenie wojny ma nastąpić **w piątek.** Południowe konserwatywne prowincje Stanów Zjednoczonych, graniczące z Meksykiem, entuzjastycznie powitały zdecydowaną postawę prezydenta Coolidgea.

Nowy Jork, 11 stycznia.

Prezydent Coolidge wydał orędzie do kongresu, w którym zarzuca rządowi meksykańskiemu winę wybuchu rozruchów w Nikaragui.

Stany Zjednoczone muszą utrzymać porządek w Środkowej Ameryce, gdyż od republiki Nikaragui zakupiły część wybrzeży kanału Panamskiego, a prócz tego muszą bronić interesów swych obywateli. Prezydent prosi kongres, aby poparł jego politykę w Środkowej Ameryce.

Nowy Jork, 11 stycznia

Admirał Latimer wylądował w Nikaragui dalsze wojska i otrzymał z Waszyngtonu pełnomocnictwa do ewentualnego zastosowania nawet blokady głodowej celem zmuszenia powstańców liberalnych do ustępliwości.

Znowu samobójstwo policjanta.
Strzałem w skroń położył kres swej nędzy i niesnaskom domowym.

Warszawa, 12 stycznia.

Wystrzałem z rewolweru odebrał sobie wczoraj życie 26-letni posterunkowy policji Aleksander Oprządek.

Post. Oprządek, pełniący służbę w 26-ym komisarjacie, od dłuższego czasu zdradzał silne zdenerwowanie.

Kolegom skarżył się często na przykre stosunki, jakie zastaje w domu po powrocie z uciążliwej służby. Mieszkał wraz z żoną i dwojgiem dzieci w jednej izbie, w domu przy ul. Rudzkiej 14 na Marymoncie. Niewystarczające dochody jego były przyczyną niesnasek i sprzeczek z żoną, która nie umiała cierpliwie znosić braków i niedostatków.

Już przed czterema laty doszło na tem tle do gorszącego zajścia między małżonkami. Mianowicie pewnego dnia, gdy Oprządek pełnił służbę na posterunku, żona przyszła do niego i wszczęła awanturę, poczem w bramie domu napiła się esencji, by już raz skończyć swą nędzę.

W dniu wczorajszym, gdy Oprządek wybierał się na miasto, doszło znów między małżonkami do ostrej wymiany zdań. W pewnym momencie Oprządek dobył rewolweru.

Żona usiłowała mu go wyrwać z rąk, co jej się wreszcie udało.

Z rewolwerem w ręku wybiegła na podwórze. Oprządek pobiegł za nią, dogonił ją i tu wywiązała się formalna walka między nimi.

Oprządek wydarł wkońcu żonie rewolwer i pędem wrócił do mieszkania. Tu, nim żona dobiegła do drzwi, celnym strzałem w prawą skroń pozbawił się życia.

Dodać należy, iż post. Aleksander Oprządek cieszył się zarówno wśród przełożonych, jak i kolegów opinią służbisty i uczciwego człowieka. Był on kawalerem orderu „Virtuti Militari".

Matka i syn,
złączeni grzeszną miłością, zamordowali męża i ojca.

Częstochowa, 12 stycznia

We wsi Małusy pod Częstochową dokonany został ohydny mord na osobie 69-letniego gospodarza, Józefa Busia.

Zbrodni dokonali — żona jego Weronika i 19-letni syn, Piotr.

We wsi oddawna było wiadomo, że w domu Busiów panują ciągłe niesnaski rodzinne i że stary Buś ma prawdziwe piekło, gdyż żona i syn, pragnąc zagarnąć gospodarstwem podali sobie ręce dla wspólnej walki. Lecz nikt nie przypuszczał, iż niesnaski te zakończą się krwawym dramatem.

Józef Buś został zamordowany podczas snu. Żona i syn, związawszy go sznurami, zadali mu kilka ciosów siekierą, które były tak silne, iż nieszczęśliwy starzec został porąbany na części.

Po dokonaniu ohydnego morderstwa zbrodniarze zabrawszy z sobą gotówkę oraz kosztowniejsze sprzęty zbiegli w niewiadomym kierunku.

Ogólnie przypuszczają, iż matkę i syna łączyła kazirodcza miłość.

Na miejsce zbrodni przybyła, zawiadomiona o zbrodni przez miejscowych wieśniaków policja, która wszczęła za zbiegami energiczny pościg.

Tragiczna śmierć profesora
podczas wycieczki na szczyt Beskidów.

Zakopane, 12 stycznia.

Na jednym ze szczytów Beskidu zmarł młody, 29-letni prof. szkoły handlowej w Królewskiej Hucie, Józef Jaszyński.

Ś. p. Jaszyński w towarzystwie adw. z Katowic, Dzięcioła, oraz p. Łonickiego, wyruszył na wycieczkę przez Węgierską Górę na szczyt Baraniej.

Po paru godzinach drogi Jaszyński począł upadać na siłach, co niepomiernie przeraziło towarzyszów, zwłaszcza, że nadciągała burza śnieżna — i należało śpieszyć z powrotem.

Jeden z turystów p. Łonicki pozostał przy opadającym z sił Jaszyńskim, a p. Dzięcioł udał się do odległego o godzinę drogi schroniska o pomoc.

Tymczasem burza śnieżna szalała co raz więcej i noc już zapadła. P. Łonicki wykopał dół w śniegu wysokości metrowej, ułożył w nim chorego i nakrywszy go swojem paltem czekał na pomoc. — Godziny mijały, jak wieczność, pomoc nie nadchodziła, gdyż p. Dzięcioł z powodu nocy i zadymki śnieżnej nie mógł znaleźć schroniska.

Dopiero około 4-ej nad ranem, po nadludzkiem zmaganiu się z wichrem i śniegiem, dotarł do schroniska, skąd natychmiast wyruszyło pogotowie. Szalejąca burza nie pozwoliła ratownikom przybyć wcześniej, niż po trzech godzinach na miejsce, gdzie leżeli turyści, którzy tymczasem posnęli ze znużenia, przysypani półmetrową warstwą śnieżną.

Złożono chorego na prowizorycznych sankach z nart i po 2-ch godzinach uciążliwej drogi dobrnięto do schroniska, gdzie miejscowy lekarz skonstatował, że Jaszyński już nie żyje.

Śmierć nastąpiła na skutek udaru serca.

Zacięta walka
z egzekutorem sądowym

Lwów, 11 stycznia

W Dobrzeszynie, powiecie Krośnieńskim rozegrała się zacięta walka pomiędzy tamtejszą mieszkanką 50-letnią Joanną Ginalską a sądowym egzekutorem urzędującym w asystencji policji. Ginalska ze synem zabarykadowali się w chacie i uzbroili w siekiery, grożąc śmiercią posterunkowemu. W końcu widząc beznadziejność oporu podpaliła Ginalska chatę.

Ginalska i jej syn zostali aresztowani i odstawieni do sądu w Jaśle.

Groźny bandyta
ścigany przez policję niemiecką
został unieszkodliwiony przez polskie władze bezpieczeństwa.

Częstochowa, 12 stycznia.

W dniu wczorajszym policja częstochowska odniosła znaczny sukces, unieszkodliwiając groźnego bandytę Antoniego Kaczmarczyka, obiążonego licznymi wyrokami sądowymi.

Kaczmarzyk przed dwoma laty zbiegł z więzienia lublinieckiego, aresztowany za szereg krwawych wypraw bandyckich.

Uchodząc przed pościgiem policji, Kaczmarzyk schronił się na terytorjum niemieckie, gdzie dokonywał napadów na pograniczne miejscowości powiatu częstochowskiego.

Rozzuchwalony bandyta poczynał sobie coraz śmielej również na Śląsku niemieckim, gdzie ma na sumieniu kilka morderstw rabunkowych.

Policja niemiecka zmobilizowała znaczne siły ze bandytą, który zdając sobie sprawę, że traci grunt na terytorjum niemieckim, powrócił na stałe do Polski i stanął na czele bandy przemytników.

Władzom policyjnym udało się wpaść na ślady groźnego przestępcy w chwili, gdy wybierał się na wesele do jednego z gospodarzy we wsi Kaleje.

Dwaj wywiadowcy policji częstochowskiej, których zasługą było wytropienie Kaczmarzyka, zaskoczyli go w trakcie zabiegów toaletowych.

Działo się to w zagrodzie gospodarza Wieczorka. Bandyta usłyszawszy okrzyk: „Ręce do góry!" i ujrzawszy wymierzone weń rewolwery, błyskawicznie sięgnął do kieszeni po broń, lecz w tej chwili padł trupem rażony celną kulą jednego z funkcjonarjuszy policyjnych.

Przy zabitym znaleziono karabin i kilka nabitych rewolwerów.

Głową o słup.
Straszny wypadek na ulicy Kilińskiego.

Łódź, 12 stycznia

Przy zbiegu ulic Kilińskiego i Głównej szyny tramwajowe znajdują się tuż przy chodniku, na którym jest umieszczony słup telefoniczny.

Wczoraj w miejscu tem wydarzył się straszny wypadek, którego ofiarą padł Józef Marciniak, zamieszkały przy ulicy Rzgowskiej 74.

Marciniak, stojąc na stopniu wagonu tramwajowego, w momencie gdy wóz przejeżdżał przez zbieg ulic Kilińskiego i Głównej, przechylił się i z całą siłą uderzył głową o słup telefoniczny.

Nieszczęśliwy człowiek upadł na bruk uliczny, doznając ciężkich uszkodzeń cielesnych.

Świadkowie strasznego wypadku zanieśli go do bramy jednego z domów, gdzie też udzielił mu pomocy zawezwany lekarz pogotowia.

Ofiarę wypadku w stanie poważnym przewieziono do mieszkania.

Wielka afera przemytnicza
wykryta w Krakowie.

Kraków, 11 stycznia

Tutejsze organa celne wpadły na trop wielkiej afery przemytniczej, w którą wmieszane są znane tutejsze firmy: spedycyjna „Cracovia" przy ul. Grodzkiej, firma Rittermann i firma Rahover. W ubiegłą sobotę straż celna przychwyciła transport dwóch skrzyń jedwabiu i crepe de chine, wagi 200 kg., zadeklarowanych jako bawełna, celem opłacenia mniejszego cła.

Katastrofa kolejowa w Lublińcu.

Katowice, 11 stycznia.

Na stacji Lubliniec wydarzyła się wczoraj katastrofa kolejowa. Wykolejeniu uległ parowóz oraz 4 wagony towarowe naładowane rudą żelazną.

Z obsługi rany lekkie odniósł konduktor kolejowy. Przerwa w ruchu trwała 3 godziny. Winę katastrofy ponosi zwrotniczy.

Wiek XX będzie wiekiem Kanady.

Kanada śpichlerz świata.

—:—

Produkcja zboża za 325 mili. dol. rocznie.

Kanada, która została wytwórcą największych w świecie ilości zboża, słusznie może się uważać za jeden z najbogatszych naodów świata.

W ciągu lat 25 wytwórczość zboża wzrosła tam tak dalece, że jego wartość z 36 miljonów dolarów doszło do 325 miljonów.

W tym samym okresie czasu, kiedy wartość zboża wzrosła tylko dziewięcio krotnie, wartość zboża, wywożonego podniosła się 60-krotnie, bo zamiast 4.4 miljona dolarów wynosi teraz rocznie 267.8 miljonów. Mąka kanadyjska podbiła sobie świat w jeszcze większym stosunku: przed 25 laty wywieziono jej z kraju za 8 i pół tysiąca dolarów, a w r. 1925 już za 62.8 miljonów!

Znawcy stosunków w Kanadzie utrzymują, że ten podbój światowych rynków przez zboże kanadyjskie — to dopiero początek. Bo w ciągu tych samych lat 25 powierzchnia ziemi uprawnej w Kanadzie powiększyła się o 80 proc. (z 30 na 50 miljonów akrów).

Ale poza ziemią już uprawianą 180 miljonów akrów ziemi dziewiczej czeka na pług: w tej zaś masie 37 miljonów nadaje się do uprawy najszlachetniejszych zbóż. Jeśli się zważy, że Kanada bije rekord światowy nietylko w zakresie wytwórczości i wywozu zboża, lecz także i w zakresie wydajności z hektara, — można sobie wyobrazić, co znaczą te cyfry ziemi dotąd ręką ludzką nie tkniętej.

Dwa czynniki szczególnie wydatnie przyczyniły się do tego zwycięstwa Kanady: świetna polityka departamentu rolnictwa, który szkoli odpowiednie siły techniczne, a także duże rozpięcie sieci kolejowych, ułatwiających przewóz zboża.

Koleje kanadyjskie rozporządzają 107 tysiącami pracowników i 37 tysiącami kilometrów sieci.

Jest to najpotężniejsza w świecie kompanja kolejowa.

Największą zdobyczą Kanady, gdy mowa o transporcie zboża, są elewatory, czyli wielkie magazyny.

Plaga dzików w Niemczech.

Rolnicy Palatynatu uskarżają się na szkody, wyrządzone w ich gospodarstwach przez dziki, które rozmnożyły się niesłychanie w lasach tamtejszych.

Dziki stały się tak śmiałe wskutek głodu, że gromadnie wkraczają na podwórza folwarczne i zjadają wszystko, co się im przytrafi. Napadają nawet ludzi na drogach.

Postanowiono wobec tego urządzić wielką obławę dla przetrzebienia szkodników.

Restauracja powietrzna.

Według dzienników berlińskich, tożone są obecnie rokowania pomiędzy Tow. lotniczem „Lufthansa" a Tow. wagonów sypialnych i obiadowych „Mitropa" w sprawie zaprowadzenia bufetów w samolotach osobowych.

Według tego projektu, samoloty tow „Lufthansa" mogące pomieścić więcej, niż 20 podróżnych, posiadać będą bufety z zimnemi zakąskami, oraz z gorącą kawą i herbatą, gotowaną na przyrządzie elektrycznym.



Inżynier lotnictwa francuskiego p. Paul Dumanois wynalazł nowy gatunek benzyny, który nie zapala się nawet przy względnie wysokiej temperaturze. Nowa benzyna znajdzie szerokie zastosowanie w lotnictwie.

Paryż — stolica Europy

bawi się, tańczy, żyje szalonem tempem i gubi mnóstwo przedmiotów.

Żeby mieć pojęcie o charakterze paryskiego życia, trzeba zapoznać się z raportem ogólnym dotyczącym funkcjonowania rozmaitych urzędów prefektury policji. Tegoroczne dane są bardzo ciekawe:

W obecnej chwili istnieje stałych 584 teatrów, music'hall, dancingów i innych sal koncertowych, balowych i wszelkiego rodzaju zabaw do których należy dorzucić 190 innych, gdzie odbywały się dorywcze zebrania, nie mówiąc o specjalnie udzielanych pozwoleniach na koncerty, seanse prestydygatorskie itd.

Liczba nowo przybyłych wynosi 70,000; liczba cudzoziemców, którzy odnowili swoje karty pobytu 104,922, co razem stanowi 184,922, oprócz tych którzy zapomnieli się zapisać na policji lub też woleli w jej rejestrach nie figurować.

W ciągu 1926 r. dokonano 20,000 aresztowań, z których aż 19 proc. przypada na cudzoziemców. Wniesiono zaś mniej więcej 4,000 podań o naturalizację.

W roku zeszłym statystyka wykazała 5,032 wypadków obłędu, w bieżącym zaś 4.853.

Brak mieszkań spowodowany jest w znacznej mierze, ilością mieszkań, których liczba w tym roku wzrosła jeszcze bardziej. Jest ich mianowicie w Paryżu 19,868 a 13,597 na przedmieściach.

W obecnej chwili znajduje się w obiegu 22,551 wozów służących do lokomocji publicznej, z czego 3,928 tramwai i autobusów. Nie wchodzą tu w rachubę oczywiście wszelkiego rodzaju wehikuły prywatne, których liczba dochodzi do 100,000.

Na podstawie tej statystyki cyfr, można łatwo zrozumieć, dlaczego liczba wypadków doszła à 3,814 (429 śmiertelnych).

Wskutek tego szalonego rytmu życia, ludzie są coraz bardziej roztargnieni to też ilość zagubionych przedmiotów nie mogła oczywiście zmaleć. Statystyka wykazuje, że było ich w 1926 roku aż 159,898 z czego 35,000 parasoli!

Kat cytadeli warszawskiej

pokutuje za hańbę swego rzemiosła.

Do miejskiego przytułku dla starców w Dźwińsku na Łotwie zgłosił się przed dwoma tygodniami 78-letni staruszek, bezdomny, wychudzony, ubrany w łachmany.

Stwierdzono, że jest on na dnie nędzy, schorowany i przyjęto go do przytułku bez trudności.

W tydzień jednak potem zarządzający przytułkiem zmuszony był usunąć przybysza. Nikt z lokatorów przytułku nie chciał ani godziny pozostawać pod jednym dachem z owym starcem. Ogłoszono nawet głodówkę, aby poprzeć żądanie natychmiastowego usunięcia nowo przybyłego.

Okazało się, że jest to dawny kat z Petersburga. Przez długi czas był on katem w cytadeli warszawskiej, w najstraszniejszych czasach rewolucji 1905 roku i z pewnością zarzucał stryczek wielu, wielu męczennikom na stokach cytadeli.

Bez względu na ostateczną nędzę, były kat opuścić musiał przytułek, gdzie pragnął dokończyć swego smutnego żywota.

Każdy z nas ma 120 zł.

długu państwowego.

Polska na czele państw godnych zaufania i pożyczki.

Długi Polski wynoszą obecnie 390 miljonów dolarów, czyli około 3.5 miljarda złotych.

W sumie tej mieszczą się długi zagraniczne, które sięgają 351 miljonów dolarów oraz długi wewnętrzne, sięgające po przeliczeniu zaledwie 29 miljonów dolarów.

Na jednego obywatela obciążenie długami państwowemi wynosi 13 dolarów, t. j. około 120 złotych.

Według obliczeń amerykańskiego konsorcjum finansowego „Redmond and Co", obciążenie ludności długami państwowemi w stosunku do majątku narodowego wynosi we Francji i Anglji 34 proc., w Norwegji 25.6 proc., W Belgji 20.6 proc., we Włoszech 21.1 proc., w Niemczech 17 proc., w Czechosłowacji 10.5 proc., podczas gdy w Polsce zaledwie 2.9 proc.

Wymowa cyfr jest jasna i przejrzysta. Każdy z nas dźwiga na sobie dług państwowy niepomiernie niższy od długu, przypadającego na jednego obywatela innych państw Europy zachodniej.

Wysokość preliminowanych rat amortyzacyjnych i procentowych na rok 1927/28 wynosi zaledwie 196 miljonów złotych.

Opinja sfer finansowych Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, opierając się na szczegółowych danych, dotyczących narodowego majątku Polski i zdolności płatniczej ludności, stawia nas obecnie na czele państw, które zasługują wobec zrównoważenia budżetu i stabilizacji złotego na uzyskanie poważniejszych kredytów zagranicznych.

Pożegnanie roku 1926 w Moskwie.

Pili i mordowali się.

W „Gazecie Robotniczej" wychodzącej w Moskwie znajdujemy krótką notatkę pod tytułem „Jak Moskwa skończyła stary rok?"

Czytamy tam:

„Od wczesnego ranka przed sklepami handlującemi wódką tworzyły się ogonki, dochodzące w niektórych miejscach do półkilometrowej długości.

Moskwa piła na zabój, a wyniki tych nej pijatyki były łatwe do przewidzenia.

Większych gromadnych bójek z udziałem ponad 20 osób było osiem. W tej liczbie formalna bitwa na rzece Moskwie. Brało w niej udział około 300 ludzi kompletnie pijanych. Wynik: 8 zabitych, trzydziestu paru ciężko rannych. Morderstw zanotowano w tym dniu 11 wypadków śmiertelnego zatrucia alkoholem 21".

Sprawozdanie krótkie, a wymowne.

Ali i Bubi—foksterjery berlińskie

postrachem złodziei.

Sławny treser psów Konrad Bendel oddał do dyspozycji berlińskiej policji sześć foksterjerów, które chwytają złodziei kieszonkowych.

Próby z foksterjerami dały znakomite wyniki.

Dwuletni piesek Ali, stojący dyskretnie przy kasie kolejowej, schwytał w ciągu tygodnia dziewięciu kieszonkowców w chwili, gdy sięgali do cudzych kieszeni.

Towarzysz Alego, Bubi zdemaskował w tramwaju długo poszukiwanego kieszonkowca Trohlicha, specjalistę od wycinania kieszeni. Chwyt pieska był tak misterny, iż złodziej nie zdołał wypuścić z rąk łupu i wina jego nie ulegała najmniejszej wątpliwości.

Zdawaćby się, iż czworonożni agenci są łatwi do rozpoznania i obecność ich ostrzeże złodziei.

Pieski jednak umieją się znakomicie ukrywać i dyskretnie czatują na złoczyńców, wlazłszy pod ławkę lub w jakiś niepozorny kąt.

Bystre ich oczy śledzą zdaleka i biada temu, kto wsunie rękę do cudzej kieszeni. Foksterjer chwyta błyskawicznie przestępcę.



Za dużo klubów footbalowych

za mało ludzi pracy!

twierdzi przewodniczący sekcji piłki nożnej kl. Turystów

(Z cuklu wywiadów sportowych „Expressu Wieczornego").

Liga piłkarska w Polsce stała się już faktem dokonanym. Ostatnie zebranie delegatów klubowych w Krakowie powzięło znamienną uchwałę, by bez względu na stanowisko P.Z.P.N.-u ligę stworzyć, a w konieczności nawet oderwać się od najwyższej magistratury piłkarskiej.

Cieszyć się więc mamy, czy smucić? Jedni wróżą obecnie piłkarstwu polskiemu świetny rozwój, drudzy znów twierdzą, że liga nie może być uzdrowieniem złych stosunków, które zawierają głębokie podłoże.

Naszych czytelników pragniemy więc w dalszym ciągu zapoznać z opinją znanych osobistości sportowych naszego miasta.

⁂

Z wielkiego gmachu fabrycznego, gdzie wśród huku i świstu maszyn, znajdujemy jednostki, które przy pracy zawodowej nie zapominają jednak o obowiązkach względem społeczeństwa i chwile wolne poświęcają sportowi, przenosimy się do jednego z większych banków łódzkich.

I tu wśród armji urzędników, musimy przecież znaleźć kogoś, co się żywo sportem interesuje.

Nasze poszukiwania nie trwają długo. Już u wejścia spotykamy p. Głażewskiego, przewodniczącego sekcji piłki nożnej Kl. Turystów. Kilkuminutowa pogawędka i zapoznajemy p. Głażewskiego z celem naszej wizyty.

Czy uważa pan reformę stanu obecnego w piłkarstwie polskiem za konieczną?

Reforma zwłaszcza w rozgrywkach o mistrzostwo jest dla piłkarstwa polskiego nieodzowna.

Od niej bowiem zależy dalszy rozwój, albo upadek naszego footbalu.

W tej czy innej formie musi być owa reforma przeprowadzona i o tym muszą pamiętać przedewszystkiem ci, którzy na czele sportu footbalowego w Polsce stoją.

A gdzie szukać zdaniem pana przyczyny upadku klasy piłkarstwa polskiego?

Przedewszystkiem w znikomem stykaniu się z drużynami zagranicznemi.

Czołowe kluby piłkarskie w Polsce znajdują się obecnie w tak opłakanym stanie, że o spotkaniu z drużyną zagraniczną nie może być mowy.

Dalej fatalny system rozgrywek sprawił że silnym klubom w Polsce dano za przeciwników towarzystwa, stojące o kilka klas niżej.

To są powody, które uniemożliwiają podniesienia klasy naszego piłkarstwa.

Jeżeli p. zauważył, przerywamy naszemu miłemu rozmówcy, to w Łodzi frekwencja publiczności zmalała w znacznie większym stosunku, aniżeli w innych okręgach. Czy ma to jakieś głębsze podłoże?

Stanowczo tak. W pierwszym rzędzie upadek ducha sportowego wśród graczy oraz brak ludzi pracy na terenie łódzkim.

To jednak nie wszystko. Moim zdaniem na zmniejszenie frekwencji wpływa również brak wykwalifikowanych oraz stanowczych sędziów.

Ciągłe awantury na boiskach łódzkich formalnie odstraszyły naszą publikę od uczęszczania na zawody.

Czy utworzenie ligi uważa p. za właściwe lekarstwo na te wszystkie bolaczki?

O lidze, jako o rzeczy dla nas zgoła nowej nie da się jeszcze zbyt dużo powiedzieć.

W każdym razie stanowić ona będzie uzdrowienie dotychczasowych stosunków panujących w Polsce.

Jestem przekonany, że liga, która umożliwi czołowym klubom stykanie się z sobą, podniesie frekwencję publiczności, a tym samym poprawi stan finansowy klubów, co głównie hamuje normalny rozwój towarzystw sportowych.

A reszta klubów, czy zdaniem pana nie zostanie zbytnio pokrzywdzona?

O jakiejkolwiek krzywdzie dla klubów tych nie może być nawet mowy. Jeżeli się stosunki polepszą, to nie dla jednostek, ale dla wszystkich.

Zresztą przyznam się panu, że nie martwiłbym się zbytnio, gdyby np. w okręgu łódzkim zniknęło z horyzontu z 15 klubów które nie wykazują żadnej żywszej działalności.

Upadek tych kilku lub kilkunastu klubów byłby tylko powrotem do stanu poprzedniego.

Kluby te nie mają żadnych trwałych podstaw i prędzej czy później i tak znikną. Zresztą dość mamy już agitacji wszerz. Trzeba popracować nad pogłębieniem przez podniesienie klasy i poziomu.

Stef.

Rok 1927 obfituje w jubileusze klubów sportowych.

W roku bieżącym trzy czołowe kluby polskie obchodzić będą swe jubileusze a mianowicie: Mistrz Polski w piłce nożnej Pogoń lwowska w dniach 1-go, 2-go i 3-go maja, Wisła krakowska 5 i 6 czerwca oraz Warta poznańska 5 i 6 czerwca.



Dopiero 23 lata minęły od chwili, gdy bracia Wright odbyli pierwszy lot aeroplanem na przestrzeni 1 kilometra w Kill-Dovil-Hill. W rocznicę tego epokowego dnia, zrzucono z aluminjowego aparatu Junkersa wieniec na miejsce, gdzie człowiek po raz pierwszy przy pomocy motoru ujarzmił przestworza.

Wyścigi łodzi motorowych w San Diego.



Na wybrzeżu kalifornijskiem odbywały się mistrzostwa amerykańskie na łodziach motorowych. Ustanowiony został nowy rekord 72 kilometrów na godzinę, na łodzi „Miss Spitfire" (Panna ziejąca ogień)

Echa nowej ustawy o przymusowem wychowaniu fizycznem.

Ł. K. S. wprowadza przymus uprawiania sportów.

Łódź, 12 stycznia

Dowiadujemy się, że w związku z nową ustawą o przymusowem wychowaniu fizycznem i przysposobieniu wojskowem wśród młodzieży, łódzki klub sportowy postanowił na ostatniem swem posiedzeniu wprowadzić przymusowe ćwiczenia gimnastyczne na sali w zimie i uprawianie sportów w sezonie letnim.

Uchwała ta, która powzięta została pierwsza na terenie Polski brzmi następująco: „Zarząd Ł. K. S. rozumiejąc, iż intencją statutu klubu par. 6, zezwalającego na przyjmowanie osób niepełnoletnich w poczet członków klubu jest pomoc i uprzystępnienie młodzieży uprawianie wszelkiego rodzaju sportów lub ćwiczeń gimnastycznych na terenie klubowym postanowił — Niepełnoletni członkowie (inie) klubu winni obowiązkowo uprawiać jeden z wybranych przez siebie rodzajów sportów, a w okresie zimowym bezwzględnie uczęszczać na organizowane przy klubie ćwiczenia gimnastyczne.

Niestosujący się do powyższego zarządzenia mogą być skreśleni za bezczynność z listy członków. Przestrzeganie i wykonanie niniejszej uchwały powierza się sekretarjatowi klubu.

W związku z uchwałą zarządu, sekretarjat klubu wezwał wszystkich niepełnoletnich swych członków (iń) do odebrania kontrolek treningowych.

Ćwiczenia gimnastyczne odbywają się dwa razy tygodniowo dla panów w sali szkoły im. Piłsudskiego przy ul. Zagajnikowej we wtorki i czwartki oraz dla pań w sali szkoły p. Skrzypkowskiej przy ul. Wólczańskiej nr. 123 w poniedziałki i czwartki. Ćwiczenia prowadzone są pod kierownictwem fachowych instruktorów. W ten sposób rozwiązana została sprawa wychowania fizycznego młodzieży w jednym z czołowych i zasłużonych klubów sportowych naszego miasta.

Sport wśród robotników.

Utworzenie Łódzkiego Okręgowego Związku Klubów Robotniczych.

Łódź, 12 stycznia

Ostatnio w Łodzi odbył się zjazd klubów robotniczych znajdujących się w granicach województwa łódzkiego a to w celu utworzenia okręgowego związku klubów robotniczych. Reprezentowanych było 7 klubów wraz z Piotrkowem Kaliszem i Zgierzem. Na zjeździe obecny był delegat centralnego związku zrzeszeń robotniczych.

Z ważniejszych uchwał podkreślić należy: 1) Postanowiono otworzyć okręgowy związek, granice którego pokrywają się w granicach województwa łódzkiego.

W tym celu powołano zarząd w następującym składzie: Rękowski (przewodniczący) Malinowski Seweryn (sekretarz) Iwinorewicz (skarbnik) wszyscy trzej z R. T. S. „Widzew" (Łódź). Członkowie zarządu: Nowakowski (T. U. R. — Łódź). Przytulski (T. U. R. — Zierz.) Wrześniewski (Skra — Piotrków), Solnik — żydowski R. K. S. — Kalisz, Busiakiewicz (T. U. R. — Łódź) i jedno miejsce w zarządzie zarezerwowano klubowi sportowemu „Gwiazda" (Łódź).

Zarząd nowoobrany zorganizuje rozgrywki w piłkę nożną o mistrzostwo okręgowe klubów robotniczych oraz przeprowadzi rozgrywki o mistrzostwo Polski (finały). Finały te odbędą się w dniu 5 i 6 czerwca r. b. w Warszawie podczas pierwszego wielkiego zlotu klubów robotniczych.

P. Z. P. N. zwolna skłania się ku „Lidze".

Na onegdajszem posiedzeniu zarząd P. Z. P. N. wybrał specjalną komisję do spraw projektu zrzeszenia klubów ligowych, która po 2 tygodniach ma złożyć zarządowi polskiego związku piłki nożnej sprawozdanie ze swej działalności.

Wogóle zarząd P. Z. P. N. zaczyna rozumieć stanowisko klubów ligowych. Na zebraniu tem zarząd P. Z. P. N. zniósł zawieszenie lwowskiej Pogoni, która była zdyskwalifikowana za niewypełnienie warunków finansowych z wiedeńskim Simmeringiem. Walne zgromadzenie P. Z. P. N. odbędzie się w dniach 25 i 26 lutego.



Zbrodnia na stopniach ołtarza.

Dwa śmiertelne strzały w pierś księdza.

Potworny czyn fryzjera francuskiego.

Paryż, 12 stycznia. Staruszek kanonik ks. Richeux z Nantes odwrócił się do ludu, aby pobłogosławić go monstrancją, gdy nagle padły dwa strzały, trafiając w samą pierś kapłana.

Zbrodniarzem był niejaki Piotr Blanchard, 28-letni fryzjer, który żywił od dłuższego czasu nienawiść do ks. kanonika Richeux.

Powód nienawiści był niepowszedni. Blanchard przychodził kilka razy tygodniowo do kanonika, aby go golić.

W czasie tych wizyt poznał 18-letnią pannę Georgettę, siostrzenicę kapłana. Zapałał ku niej miłością i oświadczył się nawet o jej rękę.

Kanonik Richeux zgodził się na małżeństwo pod warunkiem jednak, że Blanchard założy swój własny zakład fryzjerski.

Aby dopomóc zakochanym, ofiarował narzeczonemu swej siostrzenicy 20 tysięcy franków.

Blanchard przegrał tę sumę w karty.

Skoro ks. Richeux dowiedział się o takiej lekkomyślności, wymówił mu dom.

Wtedy w głowie Blancharda powsta la szalona myśl krwawej zemsty.

Sędziwy kapłan, raniony śmiertelnie dwoma strzałami, wyzionął ducha na stopniach ołtarza.

Wielkie burze śniegowe w gubernji samarskiej.

Zatamowały komunikację kolejową z Syberją.

Moskwa, 12 stycznia. Według doniesień z Samary w gubernji tej nastąpiły gwałtowne burze śniegowe, które w zupełności zatamowały komunikację kolejową w kierunku na Syberję. Zaspy śniegu doszły do niebywałej zupełnie wielkości, dochodząc niekiedy do 6 m wysokości.

Według doniesień z Tyflisu burze śnieżne nie tylko nie ustały, ale objęły dalsze okolice, panując nad całą połacią kraju pomiędzy Suchumem, Tyflisem a Batumem.

Trzy urzędowe roczne święta faszystowskie.

W marcu, kwietniu i październiku.

Rzym, 11 stycznia. Wielka rada faszystów na posiedzeniu swem stwierdziła, że partja faszystowska w roku 1926 liczyła 940.000 zapisanych członków. Wielka rada uchwala w roku 1927 nie przyjmować dalszych członków. Przy przyjmowaniu każdego nowego członka ma być poddany każdy osobnik badaniu, czy jest godny należenia do partji faszystowskiej. Pozatem opracowała rada faszystowska nowy wielki plan rekrutacji, t. zn. wprowadzenia młodzieży do szeregów faszystowskich. Trzy dni w roku zostały określone jako urzędowe święta faszystowskie, t. j. 23 marca dzień faszystowskich związków młodzieży, 21 kwietnia dzień produkcji i pracy oraz 28 października dzień zwycięstwa faszystowskiej rewolucji.

Wielka afera oszukańcza we Lwowie.

Podstępna upadłość „kupca" Rosenberga.

Lwów, 12 stycznia Jak donoszą dzienniki, niejaki Herst Rosenberg z Rohatyna przybył w październiku 1926 r. do Lwowa i tu za pomocą zręcznej reklamy potrafił wyrobić sobie u kupców tekstylnych opinję boga tego kupca tekstylnego z Rohatyna, przyczem nawiązawszy z grosistami lwowskiemi stosunki handlowe, wyłudził od nich na weksle towarów za 30 tys. złotych.

Weksle, na które pobrał towary, pokrywał nowemi wekslami, wreszcie, gdy suma pobranych towarów dosięgła 30 tys. zł., a Rosenberg weksli tych nie wykupił, okazało się, że akcja jego była oszukańczą malwersacją.

Poszkodowani kupcy ze Lwowa w liczbie 53, spostrzegłszy, że padli ofiarą oszusta, oddali sprawę do sądu. W międzyczasie Rosenberg ogłosił upadłość.

Awantury bezrobotnych przed magistratem m. Łomży

W mieście panuje spokój.

Łomża, 12 stycznia Przed kilku dniami przed gmachem magistratu m. Łomży zgromadziło się w celu urządzenia demonstracji około 200 bezrobotnych, którzy wobec wezwanej dla ochrony biur policji zajęli groźną i wyzywającą postawę. Policja zmuszona była rozproszyć tłum siłą, przyczem aresztowała 6 agitatorów (w tem dwie kobiety). Interwencja policji nie spowodowała żadnych wypadków. W Łomży panuje zupełny spokój.

Prenumerata: W Łodzi zł. 4.00 miesięcznie.—Zamiejscowa 5 zł. miesięcznie.—Zagranicą 7 złotych miesięcznie.— Odnoszenie do domów 40 groszy.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 groszy za wierz milimetrowy (na stronie 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślubin. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 proc. Zagr. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmn. 50 gr.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.
Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44
Telefon administracji 22-14 — — —

po poł Rękopisów niezamówionych nie zwraca się. — — —
Godziny przyjęć redakcji 6—7

Ogłoszenia kolorowe (minimalna wielkość ćwierć strony) 100 procent drożej

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp. Władysław Polak. W drukarni „Republiki" Łódź, Piotrkowska 49 i 15. Redaktor odpow. Józef Burman.